

Europejski podręcznik historii jako próba wypracowania wspólnej pamięci zbiorowej obywateli Unii Europejskiej

Europodręcznik i wspólna pamięć zbiorowa Europejczyków to dwie kategorie, które wyznaczają mi obszar rozważań. Przy czym jak zakłada tytuł artykułu nie istnieje wspólna pamięć zbiorowa mieszkańców Europy, jak i również dotąd nie udało się napisać wspólnego podręcznika historii Europy.

Moje rozważania składają się z dwóch części: w pierwszej koncentruję się na wspólnej pamięci zbiorowej i związanych z nią problemach, druga ukazuje szereg kontrowersji wokół napisania wspólnego podręcznika historii obywateli Unii Europejskiej.

Pierwszą potrzebą jest tu, niewątpliwie konieczność zdefiniowania pojęcia europejski podręcznik i pamięć zbiorowa, a następnie poszukania odpowiedzi na następujące pytania: Czy możliwe jest wypracowanie wspólnej pamięci zbiorowej obywateli Unii Europejskiej i jaką rolę odgrywałby w tym przedsięwzięciu wspólny podręcznik historii Europy? Czy podejmowano już takie próby? Jakie przesłanki wskazują na możliwość sukcesu tego przedsięwzięcia, a jakie stoją na przeszkodzie? Czy europejska wspólnota pamięci jest możliwa?

Swoje rozważania oparłam na przesłance o dynamicznym charakterze pamięci zbiorowej, o przekazywaniu społecznych wyobrażeń w drodze międzypokoleniowej komunikacji, o niebagatelnej roli edukacji historycznej, a konkretnie podręcznika historii w szerzeniu pamięci. Niniejsza wypowiedź oparta jest na gruncie konstruktywistycznego modelu poznania, który zakłada między innymi, że fakty i prawidłowości są konstruowane, wiedza jest społecznie wytwarzana¹. Przy czym zdaję sobie sprawę z wielu kontrowersji, jakie wywołuje ten model poznania, na co zwraca uwagę Ewa Thompson, twierdząc, że koncept „pamięci wspólnotowej” nie może być uważany wyłącznie za pojęcie konstruktywistyczne. Jej rozumowanie oparte jest na logocentrycznej przesłance, iż istnieją hierarchie ważności, do których można się odwołać w dyskusji i bez takich hierarchii projekty transformacji europejskiej pamięci narażone są na różnego rodzaju wynaturzenia².

Poprzez europejski podręcznik historii rozumiem książkę dla uczniów państw będących członkami UE, w której zawarty jest materiał do nauczania wspólnej historii w szkole średniej. To, że podręcznik historii i zawarty w nim przekaz kształtuje światopogląd człowieka i grupy nie ma wątpliwości. Poprzez zawarte w nim treści, wpływa na poglądy, ukazuje prawidłowości rządzące procesem historycznym jego rozwojem, kształtuje odpowiednie postawy moralne, eksponuje wartości symboliczne, integruje i inspiruje do działania społeczność, przekazuje tradycje kulturowe, inicjuje działalność na rzecz praw człowieka, tolerancji, dialogu na rzecz pojednania i pokoju. Sam może również stać się przedmiotem głębokich konfliktów etnicz-

¹ A. Zybortowicz, *Przemoc i poznanie*, Toruń 1996.

² E. Thompson, *Postmodernizm, pamięć, logocentryzm*, w: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, pod red. H. Gosk, B. Karwowskiej, Warszawa 2008.

nych, politycznych, kulturowych, religijnych oraz kryzysów społecznych, ale jednocześnie może też znacząco przyczynić się do zapobiegania lub przezwyciężania takich sytuacji.

Zdając sobie sprawę z wieloznaczności pojęcia pamięć zbiorowa, posłużę się definicją M. Halbwachsa, według niego pamięć zbiorowa to zbiór wspomnień, które są rekonstruowane w kontekście czasowo-przestrzennym, w warunkach w jakich aktualnie znajduje się społeczeństwo przy jednoczesnej jego interwencji w działalność pamięci³. W dyskursie naukowym dominuje stanowisko, w którym pamięć jest zmiennym konstruktem, tak jak zmienne jest środowisko, w którym funkcjonuje i zmienna jest treść zachodzących w nim reakcji. Pamięć jest dynamicznym procesem, w którym aktywną rolę odgrywają kreujące ją i podtrzymujące podmioty⁴. Według B. Szackiej, pamięć pełni następujące funkcje: przekazu wartości i wzorów zachowań pożądaných, legitymizacji władzy, współtworzenia poczucia tożsamości zbiorowej, istnienia w czasie przodków, losu i symboli⁵.

Pamięć jest fundamentem tożsamości i zarazem jej twórcą. Tożsamość można rozumieć jako relację przynależności do określonej grupy, utożsamiania się z innymi w różnych okolicznościach, kontekstach kulturowych, narodowych, religijnych, czemu towarzyszą zwykle emocje i stany uczuciowe wywołane negatywną lub pozytywną samooceną⁶. Tożsamość zbiorowa podobnie jak naród jest kreacją, wyobrażeniem wspólnoty językowej czy religijnej, tradycji i obyczaju. Le Goff napisał, że pamięć jest zasadniczym elementem tego, co od niedawna nazywa się tożsamością – poszukiwanie tożsamości z zapałem i obawą jest jednym z podstawowych działań dzisiejszych jednostek i społeczeństw. Tworzenie tożsamości zbiorowych to proces stawiania się, a nieraz tylko uświadamiania sobie tego, kim się jest, przez wydobywanie własnych cech oraz minionych sytuacji pamięci zbiorowej i wprowadzenie do pamięci tych cech i wydarzeń, które wcześniej zostały zapomniane lub wyparte⁷. Paul Ricoeur zauważył, że celem kreowania tożsamości w oparciu o pamięć jest ocena teraźniejszości i projektowanie przyszłości⁸.

Z problemem pamięci zbiorowej łączy się kwestia dotycząca materialnych reprezentacji pamięci, tak zwanych nośników pamięci, wyobrażeń na temat przeszłości, jak i form jej upamiętniania. Prekursorem badań nad „miejscami pamięci” jest Pierre Nora, który rozumiał je jako zinstytucjonalizowane formy zbiorowych wspomnień przeszłości. Miejscem pamięci mogło być dla niego zarówno archiwum historyczne, pomnik bohatera czy mieszkanie prywatne, jak i wspólny podręcznik historii Europy⁹.

Koncepcja wspólnej pamięci europejskiej pojawiała się stosunkowo niedawno i od samego początku była projektem do realizacji, rzeczywistością, którą odtwarzano odwołując się do różnych kategorii: społecznych, kulturowych, historycznych, politycznych, moralnych i ekonomicznych. W dyskursie publicznym często pojawiały się argumenty mityczno-symbolicz-

³ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 2008, s. 423.

⁴ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo zapamiętywane i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008. Zob. też A. Wolff-Powęska, *Pamięć brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości*, Poznań 2011; też M. Saryusz-Wolska, *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009.

⁵ B. Szacka, *Przebudowa ustrojowa i pamięć przeszłości*, w: *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, pod red. J. Wasilewskiego, Warszawa, s. 405–427.

⁶ Za J. Jastrzębski, *Tożsamość a formy pamięci zbiorowej*, w: *Stalność i zmienność tożsamości*, pod red. L. Dyczewskiego, J. Szulicha, R. Szweda, Lublin 2010, s. 130.

⁷ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 53.

⁸ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006.

⁹ A. Szamociński, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, <http://www.staff.amu.edu.pl/~ewa/Szamocinski,%20Miejsca%20pamieci.pdf>.

ne, idea wspólnoty kulturowo-historycznej, wspólnego dziedzictwa elementy zwyczajowo łączone z genezą współczesnych narodów¹⁰. Zdaniem A. D. Smitha urzeczywistnienie projektu europejskiego, zbudowanie Europy w oparciu o zbiorową tożsamość, byłoby możliwe, gdyby w świadomości Europejczyków pojawiła się pamięć zbiorowa, wspomnienia, tradycje, symbole analogiczne do tych obserwowanych w państwach narodowych¹¹. Pamięć jest jednym z najważniejszych czynników tworzenia wspólnoty, wspólnoty rodzinnej, językowej, narodowej, religijnej, terytorialnej.

Toteż w dużej mierze polityka Unii Europejskiej koncentruje się na budowie „zbiorowej pamięci”. Mamy do czynienia z europeizacją kultury i symbolizacją przestrzeni publicznej, która wzmacnia poczucie swojskości oraz świadomości istnienia wspólnego duchowego i intelektualnego dziedzictwa europejskiego. Polityka wobec przeszłości spełnia ważną funkcję w budowaniu tożsamości i legitymizacji władzy. Mity, symbole, cierpienia, bohaterstwo, represje, mają dostarczyć elementów integrujących wspólnotę w czasie i przestrzeni. Właśnie to przekazywanie wspomnień, mitów itp. zależy w dużej mierze od polityki pamięci i obejmuje ona symbole materialne (zabytki, pomniki) i niematerialne (rytuały). Instrumenty dla tych działań są zróżnicowane i obejmują wystawy, konferencje, seminaria, filmy. Stąd budowa od 2001 roku Muzeum Europy w Brukseli, którego dyrektorem jest Krzysztof Pomian¹², i Domu Historii Europejskiej¹³. Bardzo istotnym elementem (instrumentem) polityki pamięci jest polityka edukacyjna, bowiem nauczanie historii, przez podkreślanie faktów historycznych i projekcję retrospektywną, przyczynia się do tworzenia tożsamości.

Aleida Assmann zwraca uwagę na fakt, że instytucje, stowarzyszenia, państwa, narody produkują pamięć za pomocą symboli, tworząc rodzaj tożsamości dla siebie¹⁴. Uosobieniem takiego zbioru symbolicznych wyobrażeń wiążących mieszkańców regionu lub państwa jest mit narodowy. Mit ten również dobrze może wyrastać z przeszłości, jak i dotyczyć przyszłości.

W efekcie politycy i intelektualiści zaczęli promować jako mit założycielski Unii Europejskiej ideę „pamięci Holocaustu” Dan Diner twierdzi, że pamięć Holocaustu może pomóc skonsolidować UE w podobny sposób jak państwa narodowe opierają się na własnych mitach założycielskich¹⁵. Holocaust stał się kluczowym punktem odniesienia dla uniwersalnych wartości, praw człowieka, tolerancji i ochrony mniejszości. Pamięć o Holocaustie ma zaferować Europejczykom wspólną tożsamość. Jako wspólnota wyobrażona może oznaczać też Europę jako wspólną pamięć i dziedzictwo traumatycznej historii. W roku 2000 szwedzki

¹⁰ R. Szwed, *Tożsamość europejska versus tożsamość narodowa? Transformacja tożsamości zbiorowych Unii Europejskiej*, w: *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, pod red. E. Hałas, K. T. Koneckiego, Warszawa 2005, s. 310–344.

¹¹ A. D. Smith, *National identity*, London 1991, s. 152.

¹² *Profesor Krzysztof Pomian o powstającym w Brukseli Muzeum Europy*, wywiad z 4.02.2004 r., „Gazeta Wyborcza” z dn. 24.02.2009. *Będzie to muzeum poświęcone historii integracji europejskiej ujętej jako proces wielowiekowy. Muzea takie jak nasze są dziś szczególnie potrzebne. Politycy coraz lepiej sobie zdają sprawę z tego, że Unia będzie mogła sprawnie funkcjonować jako wspólny rynek, a tym bardziej – jako unia polityczna, tylko wtedy, kiedy będzie osadzona na gruncie wspólnej świadomości i tożsamości. Instytucje edukacyjne mają tutaj do odegrania zasadniczą rolę.*

¹³ Pomysł utworzenia Domu Historii Europejskiej przedstawił przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Pöttering w swoim przemówieniu programowym 13 lutego 2007 r. Jednym z głównych celów tego projektu jest *pogłębianie wiedzy Europejczyków wszystkich pokoleń na temat ich własnej historii i przyczynianie się w ten sposób do lepszego zrozumienia rozwoju Europy obecnie oraz w przyszłości.*

¹⁴ A. Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, München 2006.

¹⁵ D. Diner, *Memory and Restitution: World War II as a Foundational Event in a Uniting Europe*, w: *Restitution and Memory. Material Restoration in Europe*, red. D. Diner, G. Wunberg, New York 2007.

prezydent Göran Persson, podczas międzynarodowej konferencji na temat Holocaustu powołał do życia międzynarodową sieć pamięci Task Force for International Cooperation on Holocaust Education, Remembrance and Research (ITF), która postawiła sobie podwójny cel: przeniesienie pamięci o Holocaustie w nowe millenium i wpisanie tego wydarzenia na stałe w pamięć przekraczającą horyzont wspomnień jego żyjących świadków oraz wprowadzenie pamięci o Holocaustie poza granice narodowe i zainicjowanie transnarodowej, europejskiej wspólnoty pamięci z rozwiniętą infrastrukturą instytucji, sieci instrumentów finansowych. 27 stycznia stał się nowym Międzynarodowym Dniem Pamięci o Holocaustie. 27 stycznia 2005 roku Parlament Europejski w Brukseli minutą ciszy uczcił rocznicę wyzwolenia Auschwitz i przyjął rezolucję, w której Dzień Pamięci o Holocaustie został uznany za jeden ze sposobów zapobiegania antysemityzmowi w Europie i wzrostowi sił partii prawicowych. Od 2005 roku uznanie pamięci o Holocaustie jest jednym z warunków, jakie muszą spełnić kraje aspirujące do członkostwa w Unii Europejskiej. Auschwitz stało się europejskim miejscem pamięci, które będzie przestrzegało przed ponownym skażeniem własnej narodowej tożsamości, bowiem zaplanowana i zrealizowana przez Niemców wielka zbrodnia nie mogłaby być przeprowadzona bez aktywnej kolaboracji i akceptacji innych¹⁶.

Jednak pojawił się nowy punkt zapalny w dyskusji o szczególnieym miejscu Holocaustu w europejskiej kulturze pamięci. Był nim koniec zimnej wojny i wspólna pamięć Europejczyków ze Wschodu, którzy zaczęli upominać się o uhonorowanie swych dramatycznych dziejów i włączenia pamięci o dyktaturze komunistycznej do europejskiej historii wolności¹⁷.

Według A. Assmann jedyną nadzieją, aby z podzielonej Europy i pamięci uczynić integrującą i wspólną kulturę pamięci jest pamięć dialogiczna, którą rozumie ona jako politykę uprawianą między dwoma lub większą liczbą państw, które łączy wspólna polityka przemocy i które wzajemnie uznają swój udział w traumatycznej historii drugiej strony oraz empatycznie włączają jej cierpienia we własną tradycję. Aby dialogicznie obchodzić się z pamięcią należy zastosować regułę kontekstualizacji zdolności do sytuowania własnych przeżyć i wspomnień w szerszych kontekstach. Kontekstualizacja możliwa jest zawsze *post fatum* i stanowi operację poznawczą, która opiera się na edukacji i świadomości historycznej. Pamięć dialogiczna nie prowadzi do powstania trwałego, paktu etycznego, lecz do wspólnej wiedzy historycznej o zmieniających się konstelacjach sprawca–ofiara. Zjednoczona Europa, jak zauważa A. Assmann, nie potrzebuje ujednoczonego obrazu europejskiej historii, lecz obrazu uzgodnionego, nie chodzi tu o ujednoczoną metanarrację, lecz o dialogiczne odwołania i wzajemną komunikatywność narodowych obrazów przeszłości. Pamięć dialogiczna jest zakotwiczona w pamięci narodowej, jednak dzięki transnarodowej perspektywie przekracza horyzont narodu. Dopiero na fundamencie wzajemnego uznania sprawców i ofiar możliwe jest spojrzenie na wspólną przyszłość. Ponieważ znaczenie godności ludzkiej zostało docenione dopiero w wyniku doświadczenia całkowitego jej zniszczenia, jej wartość ma genezę negatywną, historię przemocy. Europejska pamięć powinna stać się wspólną własnością wszystkich. Europa ma wspólną przyszłość powinna mieć też wspólną pamięć¹⁸.

Przyszła pamięć europejska będzie zależeć od współdziałania różnych pamięci, takich jak Holocaust czy Gułag, jest to niezbędne do projektu integracji europejskiej. Wiele do

¹⁶ A. Assmann, *Ku europejskiej kulturze pamięci*, „Kultura Współczesna” 2010, nr 1, s. 36–49.

¹⁷ E. Droit, *Die Shoah: Van einem westeneuropäischen zu einem transeuropäischen Erinnerungsort?*, w: *Europäische Erinnerungsräume*, pod red. K. Buchinger, C. Gantet, J. Vogel, Frankfurt 2009.

¹⁸ A. Assmann, *Ku europejskiej kulturze...*, s. 40–49.

zrobienia mają w tej kwestii systemy edukacyjne państw członkowskich Unii Europejskiej¹⁹.

Zjednoczona Europa wspiera się na filarach wolności, demokracji i poszanowania praw człowieka, zatem jak zauważa A. Wolff-Powęska, w europejskiej pamięci obok doświadczenia totalitaryzmu nazistowskiego powinny się znaleźć doświadczenia komunizmu. Przeszłość wschodniej części kontynentu musi stać się równorzędnym elementem na europejskim rynku historii. Brak wspólnej świadomości historycznej Europejczyków to jedna z głównych przeszkód na drodze tworzenia poczucia przynależności do wspólnoty europejskiej. Europa jednak nie może mieć homogenicznej przestrzeni pamięci. Tożsamości europejskiej nie stworzy pamięć wymuszona²⁰.

Przeciwnicy negatywnego mitu założycielskiego, który kojarzony jest z wojną i ludobójstwem, proponują aby mitem założycielskim uczynić Traktaty Rzymskie, które stanowią fundamentalne dokumenty UE i są symbolem pozytywnego triumfu nad przeciwnościami²¹.

Claus Leggewie postuluje, aby pamięć podzieloną, którą mamy dziś w Europie przekształcić w pamięć podzielaną. Jeśli pod pojęciem wspólnej pamięci rozumieć identyczną opinię o przeszłości, to oczywiście takiego ujednoczonego spojrzenia nigdy w Europie nie będzie. Wspólna europejska pamięć nie może być więc rezultatem identycznego spojrzenia na przeszłość. Zresztą takiej jedności nie ma nawet w żadnym z poszczególnych krajów²².

Teza, że przyszłość kontynentu opiera się na wspólnocie pamięci i że rozliczenie totalitarnej przeszłości stanowi niezbędny warunek demokracji, nie dla wszystkich jest oczywista. Wiele osób nawołuje do szybkiego i gruntownego zapomnienia (na tyle, na ile jest to możliwe) o historii bólu i terroru – innymi słowy, do zbiorowej amnezji. Jednak, jak zauważa Frank Ankersmit, pamięć o XX-wiecznych totalitaryzmach powinna być dla przyszłych pokoleń, bowiem ludobójstwo na zawsze pozostanie zagrożeniem, które w ludzkiej historii może się powtórzyć. Nie można zapomnieć, że największe zbrodnie spotykają się zawsze z najmniejszym oporem²³. C. Leggewie zadaje pytanie: Czy grupy i społeczności we współczesnym społeczeństwie mogą funkcjonować bez wspólnej pamięci? Klasyczne narody europejskie odrzuciły to i stwierdziły, że aby można było działać solidarnie wewnątrz określonych granic, potrzebny jest zasób wspólnych wspomnień²⁴.

Z kolei Jürgen Habermas promuje europejskie społeczeństwo obywatelskie. Sugeruje wręcz przeistoczenie arbitralnie definiowanego „ludu” w „naród obywateli”, będący nową formą społecznej integracji, inną niż państwo narodowe – naród obywateli oparty na mobilizujących mitach i emocjonalnej symbolice. Warunkiem powodzenia takiego scenariusza byłoby odrzucenie konwencjonalnej koncepcji „zamkniętej państwowości” i otwarcie się na europejskie dobro wspólne na podstawie uzgodnionych celów i wartości. Zdobyte państwa

¹⁹ H. Müller, U. Liebert, *Zu einem europäischen Gedächtnisraum? Erinnerungskonflikte als Problem einer politischen Union Europas*, <http://www.bpb.de/apuz/59768/zu-einem-europaeischen-gedaechtnisraum-erinnerungskonflikte-als-problem-einer-politischen-union-europas?p=all>.

²⁰ A. Wolff-Powęska, *Czytaj Kanta Europo*, „Gazeta Wyborcza” z 11–12 II 2012 r.

²¹ H. Hansen-Magnusson, J. Wüstenberg, *Forging a European Memory: The Treaties of Rome as a Common Tradition in the Making?*, http://euce.org/eusa/2011/papers/1g_wuestenberg.pdf.

²² C. Leggewie, *Przekleństwo dobrego uczynku*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 50.

²³ F. Ankersmit, *Pamiętając Holocaust: żaloba i melancholia*, w: *Pamięć, etyka i historia*, pod red. E. Domańskiej, Poznań 2002, s. 163–184.

²⁴ C. Leggewie, *Jednakowo zbrodnicze. Doświadczenia totalitarne a europejska pamięć*, <http://www.eurozine.com/articles/2006-12-20-leggewie-pl.html>.

utrzymywane byłyby niejako w innym formacie – już poza jego granicami narodowymi, we wspólnocie demokracji, składającej się na *europijską przestrzeń publiczną*²⁵. Jednym z warunków rozwoju idei europejskiej, jak zauważa Klaus Eder, jest *wzajemna ocena przeszłości*²⁶.

Dzieje narodów europejskich są powiązane tak bardzo, że każdy z nich jest tylko składnikiem szerszej całości. Wiele postaci, wydarzeń i procesów jest wspólnych wielu narodom, niektóre są nawet wspólne wszystkim. Ale te wspólne składniki pamięci są bardzo często opartywane przeciwnymi znakami. Bohaterowie jednego narodu bywają wyklinani przez inny. Co tu czci się jako zwycięstwo, tam oplakuje się jako klęskę. Po tamtej stronie mowa o bezprawnych wysiedleniach, po tej o realizacji uchwał międzynarodowych. Również konflikty pamięci mogą być i są politycznie zinstrumentalizowane przez siły, które próbują je wykorzystać dla uzasadnienia roszczeń materialnych czy symbolicznych, bądź też, co znacznie groźniejsze, dla ujednolicenia własnej pamięci narodowej i narzucenia jej w tej postaci współobywatelom. Pamięciowy konflikt zewnętrzny ma wtedy posłużyć słumieniu takiegoż konfliktu wewnętrznego przez wykreowanie wroga, któremu trzeba przeciwstawić siłę, zwarłość i gotowość do walki²⁷.

Więź europejska, tożsamość zbiorowa ma być wzmacniana między innymi przez system edukacyjny, którego tworem mógłby być wspólny europejski podręcznik historii. Wzmocnienie ponadnarodowej tożsamości europejskiej jest powszechnie rozumiane jako zadanie dla edukacji historycznej i politycznej w Europie, która ma przyczynić się do budowania europejskiej świadomości historycznej wśród młodego pokolenia²⁸. Jednak tematyka oświatowa przez długi czas była tematem tabu na korytarzach Unii Europejskiej, bowiem pozostawała w kompetencjach terytorialnych państw członkowskich. Od Traktatu w Maastricht, a w szczególności od procesu bolońskiego zaczęło to się zmieniać. Jednak już wcześniej można było zauważyć tysiące rodzajów aktywności, które w obszarze edukacji rozwijały „europeizację” krok po kroku od dołu pod parasolem UNESCO, Rady Europy oraz innych ponadnarodowych i transnarodowych organizacji. Były to sieci i grupy opiekuńcze, związki i stowarzyszenia nauczycieli (EUROCLIO)²⁹, wydawcy szkolnych książek i materiałów. Wszystkie te inicjatywy wywierały wpływ na narodowo-państwową politykę rządową i podejmowanie decyzji w sensie europeizowania idei oświatowych oraz ich treści³⁰. Podejmowane przez te organizacje działania z poszanowaniem tradycji oświatowych państw członkowskich, miały i mają na celu rozwijanie przyjaźni i współpracy przez wzajemne zbliżenie systemów oświatowych i upowszechnienie nowych idei edukacyjnych. Realizacja tych celów ma służyć pogłębieniu współpracy międzynarodowej, wspomaganiu procesów integracyjnych w Europie, a w szcze-

²⁵ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005, s. 552–553. Z. Czachór, *Demokratyzacja i legitymizacja władzy w UE*, http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090427_legitymizacja_wladzy_pl.htm.

²⁶ K. Eder, *Remembering National memories Together: The Formation of a Transnational Identity In Europe, w: Collective Memory and European Identity. The Effects of Integration and Enlargement*, pod red. K. Eder, W. Spohn, Aldershot 2005.

²⁷ K. Pomian, *Pamięć podzielona: miejsce pamięci w Europie jako zjawisko polityczne i kulturowe*, <http://www.enrs.eu/pl/artyku%C5%82y/112-pami%C4%99%C4%87-podzielona-miejsca-pami%C4%99ci-w-europie-jako-zjawisko-polityczne-i-kulturowe.html>.

²⁸ Zob. szerzej: M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004.

²⁹ Europejskie Stowarzyszenie Nauczycieli Historii założone w 1992 roku przy wsparciu Rady Europy. EUROCLIO to międzynarodowa organizacja pozarządowa, która aktywnie działa jako koordynator wielu innowacji i postępu w edukacji historii.

³⁰ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009, s. 181–187.

gólności kształtowaniu świadomości wspólnego dziedzictwa kulturalnego Europejczyków. Istotny wpływ na kształtowanie edukacji historycznej miały tendencje zjednoczeniowe i unifikacyjne Europy. W kontekście tych przemian wzrosło znaczenie kształcenia historyczno-politycznego, a zwłaszcza historii najnowszej i współczesnej³¹. Ta europeizacja oświaty doprowadziła do znaczących rezultatów. Suzanne Popp poddała analizie poczynszy od 2004 roku podręczniki historii 27 państw EU, pod kątem zamieszczanych tam reprodukcji obrazów i zdjęć z przeszłości. Zdając sobie sprawę z faktu, że w podręcznikach tych dominuje narracja narodowa zauważyła również ponadnarodowe tendencje zamieszczania ilustracji historycznych. Otóż 15 historycznych reprodukcji obrazów i zdjęć³² zamieszczanych było zdecydowanie częściej niż inne. Autorzy książek w całej Europie zapewne stwierdzili, że tym obrazem należy przypisywać wyjątkowo symboliczną moc i uważają je za szczególnie przydatne dla zbiorowego tworzenia tożsamości. Tym bardziej, że ta tendencja nie została wywołana odgórnie, ale oddolnie była zupełnie niekontrolowana. Umożliwia to wdrażanie wspólnego europejskiego obrazu historii, spojrzenia na historię nie w ten sposób, że historia europejska jest przedstawiana obok lub jako dodatek do odrębnej historii narodowej, lecz zostaje włączona w narodowe i regionalne tożsamości i historie³³.

Celem działalności szeregu organizacji promujących europeizację jest wynegocjowanie i wdrożenie europejskiego spojrzenia na historię, które pozwala przeobrazić wojowniczą przeszłość sąsiedzką w przyszłość. Dzięki temu coraz rzadziej opowiada się historię europejską za pomocą narratywów etnicznych i religijnych, a coraz częściej wydobywa się zasady uniwersalistyczne, które również w niej są zawarte. Historia europejska staje się powoli integralną częścią historii narodowej. Europeizacja podręczników do historii pokazuje, że europejska tożsamość nie potrzebuje, jak sądzi wielu, przeciwstawienia i ograniczenia kulturowej odmienności.

Prace Rady Europy nad przebudową modelu szkolnej edukacji historycznej i wypracowaniem europejskiej koncepcji nauczania historii znalazły odbicie w pierwszym podręczniku historii naszego kontynentu, który wszedł do użytku szkolnego w dziesięciu krajach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w 1992 r. Podręcznik był niewątpliwym osiągnięciem zachodnioeuropejskich historyków i dydaktyków historii. Oznacza to, że potrafili się wzniesć ponad narodową perspektywę ujmowania przeszłości i przewyciężyli zadawnione stereotypy i uprzedzenia, by stworzyć jednolity obraz dziejów zachodniej części naszego kontynentu. Jednak, jak zauważa Janusz Tazbir, Wschodnia część Europy od Łaby po Ural *stanowi swoistą pustynię historyczną*. Dotyczy to również epizodów dziejów Polski, zawierających nierzadko błędne informacje i powtarzające się stare stereotypy i mity. Idea napisania zarysu dziejów

³¹ J. Centkowski, *O kształtowaniu europejskiego modelu szkolnej edukacji historycznej*, <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/centkowski.pdf>.

³² 1) „Deklaracja Niepodległości” John Trumbull (1756–1843); 2) „Przysięga kort tenisowy” [20. Juni 1789] Jacques-Louis David; 3) „Trzeci maja 1808” Francisco Goia; 4) „Kongres Wiedeński 1815” Jan-Baptiste Isabey; 5) „Masakra w Chios” Eugene Delacroix lub „Grecja na ruinach Missolonghi” tego samego autora; 6) „Wolność wiodąca lud” E. Delacroix; 7) „Proklamacja Cesarstwa Niemieckiego w Wersalu” Antaon Alexander von Werner; 8) „Kongres w Berlinie” A. A. von Werner; 9) „Podpisanie pokoju w Sali Lustrzanej Versailles” William Orpen; 10) „Lenin mówił do rekrutów Armii Czerwonej” [20 maja 1920] (zdjęcia) lub „Lenin w bolszewickiej centrali w październiku 1917 r.” Władimir A. Serow; 11) „Guernica” [Bombardowanie miasta Guernica 26 kwietnia 1937] Pablo Picasso; 12) Jahta Conference, 4–11 lutego 1945 r. zdjęcia różne wersje; 13) podnoszenie flagi nad Reichstagiem Jewgeni Chaldej fotografie różne wersje; 14) upadek muru berlińskiego, otwarcie w nocy 9 listopada 1989 r. fotografia różne wersje. S. Popp, *Trans-European convergences in national textbooks for history education? An approach to the comparison of image sources in schoolbooks*, http://www.scielo.org.za/scielo.php?pid=S2223-03862010000100014&script=sci_arttext.

³³ Ibidem.

Europy była rozważana już w roku 1979 przez uczestników konferencji, jaką zorganizował w Brunszwiku Instytut im. Georga Eckerta, zajmujący się sprawami podręczników szkolnych w skali międzynarodowej. Jej owocem była książka *Geschichte Europas für den Unterricht der Europäer* stanowiąca wspólne dzieło niemieckich i polskich historyków. Miała ona stanowić wstęp do podręcznika (drukem ukazała się w 1980 r.). Omówiono tam europejskie średniowiecze, okres reformacji i kontreformacji, jak również tworzenie się Republique des Lettres³⁴. Ważnym wydarzeniem w działalności oświatowej Rady Europy były ustalenia Stałej Konferencji Europejskich Ministrów Oświaty poświęcone szkolnej edukacji historycznej (czerwiec 1997 r.), która przedstawiła propozycje kształcenia historycznego w szkolnictwie średnim w XXI wieku, koncentrując uwagę na dziejach Europy XX wieku³⁵.

Z inicjatywy Komisji Europejskiej powstała Biała Księga Kształcenia i Doskonalenia ukazywała ona perspektywiczny model oświaty, a w jego ramach wizję edukacji historycznej³⁶. 12 grudnia 2006 r. Parlament Europejski i Rada przyjęły program „Europa dla Obywateli” na lata 2007–2013, który stanowi ramy prawne dla wspierania szerokiej gamy działań i organizacji promujących *aktywne obywatelstwo europejskie*. Celem programu na poziomie ponadnarodowym jest: zbliżanie członków społeczności lokalnych z całej Europy w celu wymiany doświadczeń, opinii i wartości, wyciągania wniosków z historii i budowania przyszłości; wspierania działań, debat i refleksji związanych z obywatelstwem europejskim i demokracją, wspólnymi wartościami, wspólną historią i kulturą poprzez współpracę w ramach organizacji społeczeństwa obywatelskiego na szczeblu europejskim; przybliżania Europy jej obywatelom poprzez promowanie europejskich wartości i osiągnięć z zachowaniem pamięci o jej przeszłości; zachęcania obywateli i organizacji społeczeństwa obywatelskiego z krajów uczestniczących do wzajemnych kontaktów umacniających dialog międzykulturowy. Program jest realizowany za pomocą czterech działań. Czwarte dotyczy aktywnej pamięci europejskiej, upamiętniania ofiar nazizmu i stalinizmu³⁷.

W 2005 roku z inicjatywy Polski, Niemiec, Węgier i Słowacji powstała „Europejska Sieć Pamięć i Solidarność” jej zadaniem jest przyczynianie się do zbliżenia różnych światów pamięci. Punktem wyjści była „Deklaracja Gdańska” z 29 X 2005 roku podpisana przez ówczesnego prezydenta A. Kwaśniewskiego i J. Raua. Deklaracja ta była reakcją na prowadzoną częściowo w kontrowersyjny sposób, dyskusję między społeczeństwami obu krajów, o problematyce wypędzeń XX wieku. W deklaracji tej obaj prezydenci zasugerowali, że Eu-

³⁴ J. Tazbir, *Dzieje podzielone. Historia Europy. Czy możliwy jest wspólny podręcznik? ...podręcznik dziejów Europy musi się skupić na historii kultury, dziejach wzajemnego oddziaływania sąsiadujących ze sobą cywilizacji oraz na wkładzie poszczególnych narodów do dorobku ogólnoeuropejskiej kultury. Jego autorzy zaś winni posiadać umiejętność pomysłnego przepłynięcia pomiędzy Scyllą narodowej megalomanii („my pierwsi w Europie...”) a Charybdą kompleksu niższości (zawsze byliśmy „halabardnikami dziejów” i „giermkami historii”). Trudno i darmo: trzeba się pogodzić z faktem, że jedne kraje Europy stanowiły „kolebki” nowych prądów, ruchów religijnych czy epok w historii kultury, inne zaś pełniły rolę pośredników. Renesans wyszedł z Włoch, reformacja narodziła się w Niemczech (choć i Czesi przynajmniej do roli jej „ojców” ze względu na husytyzm), Oświecenie miało swój początek w Anglii, Niderlandach i Francji. W roli pośredników występowała zaś Polska, zarówno w XVII w. jak i w drugiej połowie ubiegłego stulecia. W: <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/11064,1,historia-europy-czy-mozliwy-jest-wspolny-podrecznik.read>.*

³⁵ J. Centkowski, *O kształtowaniu europejskiego modelu szkolnej edukacji historycznej*, <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/centkowski.pdf>.

³⁶ *Biała Księga Kształcenia i Doskonalenia. Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, Komisja Europejska 1995, s. 29–30.

³⁷ Program Europa dla Obywateli, http://eacea.ec.europa.eu/citizenship/guide/documents/EACEA_2008_0185_PL.pdf.

ropejczycy winni razem na nowo ocenić i udokumentować wszystkie przypadki wysiedleń, ucieczek i wypędzeń, które miały miejsce w XX wieku. W lutym 2005 roku ministrowie kultury Polski, Słowacji, Niemiec i Węgier podpisali wspólną deklarację o zamiarze utworzenia Europejskiej Sieci. W deklaracji uwzględniono różne potrzeby w zakresie pamięci poszczególnych krajów. Przedmiotem działalności sieci jest analiza, dokumentowanie i upowszechnianie wiedzy o historii XX wieku, wieku wojen, totalitarnych dyktatur i cierpień ludności cywilnej, ofiar wojen, ucisku, podbojów, przymusowych wysiedleń oraz represji nacjonalistycznych, rasowych motywowanych ideologicznie. Deklaracja ta spotkała się z szerokim medialnym odzewem oraz pozytywnym odbiorem organizacji oświatowych zajmujących się pamięcią, które wyraziły swoją gotowość do współpracy³⁸.

W 2007 roku niemiecka minister oświaty Annette Schavan zaproponowała napisanie wspólnego podręcznika historii. Opierać się on miał na założeniach, że historia Europy jest właściwie wspólna wszystkim europejskim państwom i społeczeństwom, gdyż wydarzenia i procesy zachodzące w jednym z rejonów Europy szybko oddziaływały na wszystkie inne rejony oraz na stwierdzeniu, że nauczanie przedmiotu historia przyczyni się do lepszego zrozumienia otaczającego nas świata, procesów zachodzących w Europie. Ta propozycja została podtrzymana na spotkaniu ministrów edukacji w Heidelbergu 1 marca 2007 roku. Większość „nieformalnie” poparła tę edukacyjną innowację. Tylko ministrowie Polski i Holandii byli innego zdania. Idea wspólnego podręcznika historii wróciła 4 maja w Stambule, na 22. Sesji Stałej Konferencji Ministrów Edukacji Rady Europy. Ministrowie rozważali wiele spraw, w tym gotowy podręcznik historii *Crossroads of European histories – wielostronne spojrzenie na pięć kluczowych momentów w historii Europy*, napisany przez 35 autorów. Końcowa deklaracja zobowiązywała ministrów edukacji do jego promowania. Polska jako jedyna odmówiła podpisania tej deklaracji. Autorzy podręcznika wybrali 5 wydarzeń: Wiosnę Ludów 1848, lata 1912–1913 i wojny bałkańskie, rok 1919 z konferencją wersalską, rok 1945 z konferencją w Jałcie i Poczdamie oraz rok 1989. Wśród autorów znalazł się i Polak, W. Borodziej, autor rozdziału: „Jałta z polskiej perspektywy”³⁹. Koncepcja powstania wspólnego podręcznika wzbudziła w wielu krajach żywą dyskusję. Polscy politycy prawicowi nie poparli tego pomysłu, jednak sporo polskich intelektualistów wyraziło potrzebę takiego podręcznika. Prof. Zdzisław Mach uważa, że przygotowanie takiego podręcznika byłoby okazją do skorygowania jednostronnego ujęcia niektórych faktów i wyeliminowania przemilczeń. W jego ocenie, jeśli Unia ma mieć sens jako wspólnota społeczno-kulturowa i ma istnieć tożsamość europejska, to wydaje się, że wspólne nauczanie historii jest konieczne⁴⁰.

W wyniku gorących debat wykształciły się dwie postawy – przeciwnicy i zwolennicy napisania wspólnego podręcznika historii Europy. Zwolennicy pierwszego poglądu twierdzą, że niemożliwe jest, a zarazem niepotrzebne budowanie wspólnego postrzegania historii. Narzucić jedną tożsamość jest utopią *Nie wierzę w próby uśrednionego podręcznika europejskiego* twierdzi Paul Thibaud. Natomiast wśród zwolenników powstały dwie koncepcje europeizacji

³⁸ Zob. szerzej <http://enrs.eu/pl/>.

³⁹ B. Fedyszak-Radziejowska, *Europa – wspólnota niepamięci?*, <http://gosc.pl/doc/765792.Europa-wspolnota-niepamieci/2>.

⁴⁰ Prof. Mach: *Wspólny podręcznik to dobry pomysł*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 24.02.2007 r., <http://wyborcza.pl/1,76842,3944029.html>; *Wierzejski o idei unijnego podręcznika: Kretyńska*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 25.02.2007 r., <http://wyborcza.pl/1,76842,3944407.html>. Minister kultury i dziedzictwa narodowego Michał Ujazdowski uważa, że idea wspólnego podręcznika do historii dla uczniów we wszystkich krajach Unii Europejskiej jest iluzją. *Ujazdowski: Wspólny podręcznik do historii to iluzja*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 25.02.2007 r., <http://wyborcza.pl/1,76842,394507.html>.

w nauczaniu historii. Pierwsza koncentruje się na wprowadzeniu metanarracji. Kulturalno-polityczna strategia UE powinna przede wszystkim skoncentrować się na wypracowaniu jednolitej historii europejskiej. Druga natomiast zakłada uwzględnianie różnorodności i złożoności istniejących tożsamości w Europie. Postuluje ona, aby materiały zawarte w podręcznikach posiadały konstrukt narodowo-społeczny identyfikując młodzież ze szkołą i życiem publicznym, mobilizując ją do do krytycznej analizy rzeczywistości. Należy postawić na dialog między kulturami narodowymi, który prowadzi do wzajemnego zrozumienia. Według tej koncepcji nauczanie historii powinno się opierać głównie na wielostronnej, porównawczej perspektywie interdyscyplinarnej i ponadnarodowej.

Nie chodzi o identyczne wersje czy oceny, ale o poszanowanie ocen, jakie mają inni, nie naruszając przy tym naszych interesów narodowych, twierdzi prof. Adam Suchoński⁴¹.

Wielu intelektualistów podkreśla, że należy otworzyć się na różnorodność europejskiej opowieści. Wielość interpretacyjnych podejść jest nieunikniona. Jednak, aby nie popaść w totalną dowolność, podejście konstruktywistyczne musi dążyć do identyfikacji określonego europejskiego wymiaru⁴². Gerhard Haupt optuje, aby w pisaniu historii Europy wykorzystać metodę porównawczą, ponieważ pozwala ona wyjść poza krajowe ramy i umiejscowić konkretne problemy w co najmniej dwóch różnych warunkach. Metodą tą historycy charakteryzują zjawiska i porównują je pod kątem różnic i podobieństw. Ma ona niezaprzeczalne zalety, dzięki niej można pokonać stereotypy narodowej historiografii i ukazać znane zjawiska w nowym świetle⁴³. Metodę tę wykorzystano podczas realizowanego od 2006 roku projektu „Polsko-niemieckie miejsca pamięci”. Narody żyją w sieci bilateralnych i multilateralnych relacji, toteż trzeba uwzględniać historię wzajemnych oddziaływań również w kontekście pamięci zbiorowej. Nie chodzi tu tylko o to, by wzajemne relacje w różnych społeczeństwach były pamiętane z różną intensywnością i z odniesieniem do odmiennych treści, lecz o ustalenie, w jaki sposób funkcjonowała lub funkcjonuje pamięć w społeczeństwie i jaką rolę odniesienie do sąsiada lub sąsiadów odgrywało i odgrywa w jej kształtowaniu⁴⁴. Hannes Siegrist zauważa, że nie należy dążyć do homogenizacji lub nawet harmonizacji europejskiej historii, ale do edukacji i spójności opowieści⁴⁵. U. Beck twierdzi, że *polityka harmonizowania mieszka jedność z jednolitością*. Według zasady integracji kosmopolitycznej wielość nie jest problemem, lecz rozwiązaniem. Jesteś Europejczykiem, gdyż przyznajesz się do bogactwa wielu tożsamości. Koncepcja ta niejako uwalnia UE od przymusu tworzenia jednolitości i widzi siłę Europy w tym, że ona sama uznaje swoje różnice⁴⁶.

Wyształcenie wspólnej europejskiej pamięci jest zadaniem trudnym, gdyż pamięć zbiorowa jest pamięcią podzieloną, jest splotem różnych perspektyw i różnych wersji. Jest to przeszkoda, która uniemożliwia powstanie wspólnego podręcznika historii Europy. Nadzieją dla Starego Kontynentu jest pamięć podzielana lub dialogiczna – uzgodniona, przekraczająca horyzont narodu. Tak rozumiana pamięć mogłaby stać się podstawą do napisania Europodręcznika, w którym uwzględniona byłaby różnorodność doświadczeń historycznych i interpretacji

⁴¹ *Europodręcznik powinien powstać*. Wywiad z prof. Adamem Suchońskim historykiem i dydaktykiem Uniwersytetu Opolskiego i Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu z dn. 16.03.2007, wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1.34309,3993421.html.

⁴² K. H. Jarausch, *Zeitgeschichte zwischen Nation und Europa*, www.bpb.de/.../zeitgeschichte-zwischen-nation-u.

⁴³ H.-G. Haupt, *Die Geschichte Europas als vergleichende Geschichtsschreibung*, „Comparativ” 2004, nr 14.

⁴⁴ H. H. Hahn, *Po co nam historie ausecond degré*, „Kultura Współczesna” 2010, nr 1, s. 31–35.

⁴⁵ H. Siegrist, R. Petri, *Geschichten Europas. Probleme. Methoden und Perspektiven*, „Comparativ” 2004, nr 14.

⁴⁶ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009, s. 377–384.

wydarzeń. Jeżeli powstałby wspólnie uzgodniony podręcznik mógłby odegrać znaczącą rolę w kształtowaniu wspólnej polityki pamięci. Zatem istnieje potrzeba mądrego i nowoczesnego podręcznika historii, tak by nauczanie służyło dziełu pojednania. Efektem tego nauczania ma być tolerancja i pokojowe współistnienie.

The European History Handbook as an Attempt to Develop the Collective Memory of EU Citizens

Summary

The Euro-handbook and common collective memory of Europeans are the two topics of considerations in this paper. As indicated by its title, the author assumes that there is no common collective memory of the residents of Europe and that a common handbook for European history has failed to be written so far. The considerations are divided into two parts. The first focuses on the common collective memory and related issues, the second presents a number of controversies over a common handbook for the history of European Union citizens. The concept of a common European memory is relatively new, and since it emerged it has been a project to be realized, a reality to be created, by making references to various social, cultural, historical, political, moral and economic categories. Memory is one of the most important factors in building community: a familial, linguistic, national, religious and territorial community. Therefore, the policy of the European Union is to a large extent concentrated on building a 'collective memory'. This is about the Europeanization of culture and symbolization of public space which supports a sense of familiarity, and the consciousness that there is a common spiritual and intellectual European heritage. It is, however, difficult to develop a common European memory since that collective memory is divided; it is a conglomerate of different perspectives and different versions. This obstacle makes it impossible to write a common handbook of European history. The Old Continent can hope for a divided or dialogue memory, that is for an agreed memory that goes beyond a national horizon. Memory understood in this way could become a foundation for a Euro-handbook taking into account various historical experiences and interpretations of events. If such an agreed handbook were written it could play a significant role in shaping the common memory policy. Therefore, there is a need for a wise and modern history handbook, where teaching would serve reconciliation. The outcome of such teaching is to involve tolerance and peaceful coexistence.

